Rok I. | Łódź, Sobota, dnia 4 Września 1909 roku. | Nr. 70.

WIADOMOŚCI ✳ ✳ ✳
✳ ✳ ✳ MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 2 rb.
półrocznie 1 rb.
kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3 rb.
półrocznie 1 rb. 50 k.
kwartalnie 75 kop.
Dla prenumeratorów „Maryawity“ **BEZPŁATNIE.**

Cena ogłoszeń:
Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.
Cena pojedynczego numeru **2 k.**

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

Organizacya parafii maryawickich.

(*Dokończenie*).

Prawa i przywileje swoje parafia maryawicka wykonywa na ogólnem zebraniu swych członków.

Ogólnemu zebraniu przysługują następujące prawa: a) wybór i usuwanie proboszcza parafii i innych duchownych, b) wybór członków zarządu i ich zastępców, oraz usuwanie tychże, c) nabywanie własności parafialnej i rozporządzanie takową; przyjmowanie darowizn i zapisów warunkowych na rzecz parafii i instytucyi parafialnych, d) zaciąganie pożyczek w imieniu parafii, e) pozbawianie członków prawa głosu, f) szczegółowe określenie warunków zawierania kontraktów i przyjmowania zobowiązań.

W punktach tych zawarty jest całokształt praw gminy maryawickiej. Zgromadzenie ogólne jak widzimy, ma najprzód obowiązek przeprowadzać wszelkie tranzakcye majątkowe, nabywanie lub sprzedawanie własności, przyjmować zobowiązania majątkowe i t. p. Bez zgody zgromadzenia ogólnego wszelkie tego rodzaju akty w imieniu parafii zawarte, nie mają mocy prawnej.

Powtóre, zgromadzenie ogólne przyjmuje zapisy i darowizny w a r u n k o w e. Zapisy i darowizny proste, nie obciążone żadnym warunkiem, może przyjmować i zarząd parafii prawnie obrany; ale jeżeli przy zapisie lub akcie darowizny postawiony jest jaki warunek, bo taki zapis przyjąć może jedynie zgromadzenie ogólne.

Zapisy lub darowizny rozumieć należy nie tylko na rzecz kościoła, ale też i na rzecz wszystkich instytucyi i zakładów parafialnych, jako to szkół, ochron, szpitali i t. p., o ile takowe w parafii istnieją i przez parafię założone zostały.

Wreszcie zgromadzenie ogólne decyduje wprowadzenie w czyn ogólnych praw parafii, jako to, budowanie kościołów i kaplic, zakładanie ochron, szkół szpitali i t. p.

Z tego krótkiego poglądu praw zgromadzenia ogólnego okazuje się, że musi ono być zwoływane peryodycznie, w pewnych odstępach czasu, dla omówienia

tych wszystkich kwestyi. Ustawa parafialna przewiduje zwoływanie ogólnego zebrania conajmniej raz na rok. Zwołuje je zarząd parafii, a ogół dowiaduje się o terminie zebrania za pomocą trzykrotnego ogłoszenia z ambony, w trzy po sobie następujące święta lub niedziele, a także za pomocą specyalnego ogłoszenia, wywieszonego na drzwiach kościelnych.

W razie potrzeby omówienia spraw ważnych, zarząd powinen za każdym razem zwołać zebranie ogólne. Nadto zgromadzenie ogólne ma być zwołane, jeżeli choć trzecia część członków parafii, mających prawo głosu, tego zażąda.

Z tego wszystkiego widzimy, że ogół parafian we wszystkich ważniejszych czynnościach życia parafialnego musi brać czynny udział, nie tylko jako prosty widz lub dostarczyciel pracy i funduszów, ale —jako rządca i kierownik dobra ogólnego i spraw parafialnych.

Atoli zgromadzenie ogólne nie tylko jest kierownikiem ważniejszych spraw parafii, jest ono nadto stróżem czynności zarządu parafialnego.

Zarząd parafialny, obrany przez zgromadzenie ogólne na trzy lata, jest wykonawcą woli ogólnego zgromadzenia. Na nim cięży obowiązek przeprowadzenia tego wszystkiego, co ogół parafian sobie życzy. On też jest przedstawicielem parafii wobec władz rządowych i instytucyi postronnych.

Stąd wypływa, że zarząd przeprowadza zatwierdzenie rządowe tego wszystkiego, co parafia na ogólnem zebraniu wykonać postanowiła, a co tego zatwierdzenia koniecznie wymaga, jak np. zakładanie nowych szkół i ochron, budowanie nowych kościołów i t. p.

Naddto zarząd parafii ma pieczę nad instytucyami w parafii i założonemi przez parafię; zarząd przyjmuje ofiary dobrowolne, prowadzi rachunki tychże ofiar; on też przyjmuje darowizny i zapisy, nie obciążone żadnym warunkiem.

Dwie te instytucye: zebranie ogólne i zarząd sprawują rządy w parafii. Przewodniczącym na ogólnem zebraniu jest ten, kogo sobie ogólne zebranie za każdym razem obierze. On też kieruje obradami członków. Prezesem zaś w zarządzie jest proboszcz parafii.

Widzimy tedy, jak harmonijnie duchowieństwo wraz z ludem, stanowiąc jedną całość, jako cząstka Kościoła powszechnego, biorą udział w rządzeniu i radzeniu nad ogólnem dobrem parafii, nad ogólnym postępem ludu ku wyższym ideałom.

I jeżeli wszyscy członkowie parafii przejmą się w należytej mierze ideałami Ewangelii, jeżeli wszystkich duch Chrystusowy ożywiać będzie, to rozwój moralny i materyalny gmin maryawickich szybkim krokiem pójdzie naprzód i prędko zabliźni wiekowe rany, pozostałe z czasów barbarzyństwa i upadku.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

—:—

Z zagranicy.

Położenie Abdul - Hamida. Osadzony w willi Allatina w Saloniki były sułtan turecki Abdul-Hamid, jest podobno blizki obłędu. Noce spędza przy oknie i patrzy w kierunku Konstantynopola. Codzień zrana wydaje mnóstwo sprzecznych rozkazów i żąda rzeczy wprost niemożliwych. Gdy jest sam, płacze, jęczy i krzyczy, oskarżając swą fatalną gwiazdę, że zesłała mu los tak opłakany. Później wzywa kobiety ze swego haremu i każe sobie wróżyć z kart. Gdy wróżba wypadnie pomyślnie, wpada w dziką wesołość, biega po salach, wywraca sprzęty, tłucze szkła i szyby.

Nieszczęśliwemu władcy nikt nie współczuje.

O przyszłość Bośni. Rzymska „Tribuna“ podaje sensacyjną wiadomość z Białogrodu, jakoby policya austryacka miała wytoczyć w Bośni wielki proces polityczny o zdradę stanu, na podobę procesu w Zagrzebiu. „Tribuna“ informuje, że celem tego procesu ma być znalezienie pretekstu do odroczenia konstytucyi dla Bośni.

Anarchia w Persyi. W Persyi daje się uczuwać wielki brak gotówki w skarbie; państwa rozruchy na prowincyi trwają dalej. Banki wzbraniają się dawać zaliczki, a mocarstwa pod tym warunkiem

chcą wyasygnować pewną sumę, jeśli otrzymają gwarancyę, dotyczącą odpłaty prawo czuwania nad wydatkiem. Na to ednak nacyonaliści nie chcą się zgodzić. Skutkiem braku pieniędzy nie przyszły do skutku wyprawy wojskowe, w celu stłumienia rozruchów. Anarchia przeto wzmaga się i znaczenie rządu cierpi przez to dotkliwie.

Usiłowania rządu, w celu wydobycia znacznych sum od reakcyonistów, spełzły na niczem. Zachodzi obawa, że pustki w skarbie doprowadzą do niezgody między nacyonalistami. A zwołanie parlamentu jest niemożliwe przed końcem września.

Strejk w Szwecyi. Rada ministrów zastanawiała się nad projektem pośrednictwa pomiędzy pracodawcami a robotnikami, i przyszła do przekonania, że rząd nie może się mieszać do sporu pomiędzy obu stronami.

Kradzież armaty. Pisma paryskie donoszą, że w nocy z soboty na niedzielę, w Chalons-sur-Marne, z koszar 106-go pułku artyleryi skradziono najnowszy model mitraliezy. Zuchwały ten rabunek oświetla jaskrawo niedbalstwo gospodarki wojskowej, nie umiejącej ochronić swoich arsenałów nawet przed kradzieżą armaty. Model skradzionej armaty był dumą artyleryi francuskiej, bo przewyższał znacznie szybkostrzałowe działa niemieckie pod względem liczby wyrzucania pocisków. Z armaty pozostała w koszarach tylko laweta.

Demonstracye antyczeskie w Wiedniu. Przed „Narodnim domem“ czeskim, w jednej z dzielnic Wiednia, przyszło do demonstracyi antyczeskich, w których wzięło udział około 300 Niemców z najniższych warstw. Demonstranci wybili szyby w kilku sklepach czeskich i zniszczyli kilka szyldów. W innych dzielnicach miasta odbyło się 8 zgromadzeń czeskich, które miały przebieg spokojny.

Krwawe manewry. Podczas nocnych ćwiczeń w strzelaniu marynarki francuskiej pod Guiberon, krążownik „Loire“ wypuścił kilka granatów na krążownik „Marseillaise“. Kilka z nich trafiło w przednią część okrętu i przebiło go. Jeden granat wybuchnął wewnątrz okrętu, sprawiając znaczne spustoszenie. Kilkunastu marynarzy jest poranionych. Wypadek miałby jeszcze gorsze następstwa, gdyby większa część załogi nie znajdowała się w chwili strzelania szczęśliwym trafem na drugim końcu pokładu krążownika.

Olbrzymi zapis. Bankier - filantrop Osiris zapisał instytutowi Pasteura w Paryżu 30 milionów franków. Powód tego hojnego zapisu był następujący. Jedna z nagród, pochodzących z jego fundacyi, przypadła w udziale d-rowi Roux z instytutu Pasteura. Osiris nie znał osobiście dr. Roux i ku wielkiemu swojemu zdziwieniu dowiedział się, że ten uczony, który wzbudzał podziw całego świata zarabia rocznie około 6000 fr., zajmuje mieszkanko z trzech pokojów, ale co najdziwniejsza, że całą swoją nagrodę oddał na dobro zakładu, w którym pracował, mianowicie instytutowi doświadczalnemu Pasteura. Bankier odwiedził doktora, a zachwycony jego skromnością i bezinteresownością, taką otrzymał odpowiedź: „Wszystko, co uczyniłem i co osiągnąłem, zawdzięczam instytutowi, w którym pracuję. Do niego więc należą owoce mojej pracy“. Dowiedziawszy się z rozmowy, że zakład pasteurowski rozporządza stosunkowo szczupłymi środkami, przeważnie ze sprzedaży surowic, Osiris powziął zamiar zapewnienia instytutowi stałych podstaw istnienia. I zapisał mu 30 milionów.

Wystawa polska w Berlinie. W niedzielę, 29 sierpnia, odbyło się w Berlinie otwarcie pierwszej polskiej wystawy przemysłowej. Próba, jak pisze „Dzien. Berl.“, udała się. Pierwsza polska wystawa przemysłowa w Berlinie szczęśliwie przyszła do skutku i daje dobre świadectwo pracy tamtejszych Towarzystw zawodowych oraz pracy tych polskich rzemieślników i przemysłowców, którzy wystawę obesłali.

Prezes okręgu berlińskiego związku Towarzystw przemysłowych, p. Chojnacki, otworzył wystawę krótkiem przemówieniem. Wędrówka, podjęta po wystawie, wielce zaciekawiła zwiedzających. Przekonała ich o zręczności i dobrym smaku polskich rzemieślników i przemysłowców i o wielkiej dokładności ich wyrobów.

Gdy publiczność zwiedzała wystawę, odbył się w górnej sali Kellera zjazd okręgowy Tow. przemysłowych i zawodowych Berlina i okolic. Sala była pełna. W mowie powitalnej przedstawił prezes okręgu, p. Chojnacki, historyę powstania berlińskiego okręgu związku Tow. przemysłowych oraz pierwszej wystawy przemysłowej, która wyszła z jego inicyatywy. Następnie sekretarz okręgu, p. Franciszek Sokołowski, wygłosił sprawozdanie z całorocznej pracy związku, oceniając w nim także działalność poszczególnych Towarzystw związkowych.

Nastąpił wykład wydawcy i redaktora „Dzien. Berl.“ p. Krysiaka na temat: „O położeniu rzemiosła naszego na obczyźnie i o stosunku jego do kraju“.

Nad wykładem wywiązała się obszerna i ożywiona dyskusya.

Tegoż dnia odbyło się zebranie jury. Do każdego działu wybrano po dwóch lub więcej znawców.

(„Nowa Gazeta“ № 400).

Kongres lekarski, który się odbywa obecnie w Peszcie, na jednem z ostatnich posiedzeń obradował nad leczeniem raka. Referent, dr. Basford z Londynu, kwestyonuje zdanie, jakoby liczba chorób na raka powiększała się; stwierdza brak jakiegokolwiek dowodu eksperymentalnego w sprawie dziedziczności raka. Wszelkie próby wynalezienia surowicy, kończyły się dotychczas niepomyślnie.

Dr. Doyen z Paryża, podkreślał w referacie swoim, że sprawa wyleczenia raka jest już rozwiązaną. Jego metoda szczepienia dowiodła swej racyi bytu w ciągu dziewięcioletniej praktyki. Według zdania referanta nigdy nie należy uciekać się do operacyi, nie używszy przedtem szczepionki.

Kardynałowie na polowaniu. Z powodu rozpoczęcia sezonu polowań „Tribuna“ rzymska podaje interesujące szczegóły o łowach rzymskich w dawnych czasach. Pierwszym, który wprowadził ten sport w Rzymie, był kardynał Scarampi-Mezzarota (1440—1475), jeden z najbogatszych książąt Kościoła swojego czasu. Wielkimi zwolennikami polowania byli papieże Pius II-gi i Paweł, oraz kardynał Francesco Gonzaga. Wielkie polowania w rodzaju nowoczesnych łowów na dworach panujących urządzał papież Leon X-ty. Gromady włościan wynajmowano na urządzenie naganki, a łucznicy papiescy okrążali całe terytoryum. Wszelkie przybory do polowań sprowadzano z Francyi (broni palnej używano bardzo rzadko). Sfory psów w liczbie 60 do 70 zamknięte były zwykle w specyalnej psiarni w Santo Spirito. Leon X-ty osobiście w polowaniu nie uczestniczył, ale pilnie śledził cały przebieg przez lunetę. Wielkie koncerty, bankiety i przedstawienia urozmaicały te festyny. Jedno z najwspanialszych polowań na lisy, urządzone przez arystokracyę rzymską na cześć cesarzowej austryackiej Elżbiety, odbyło się d. 16-go stycznia r. 1870.

Zjazdy katolickie. W obecnym czasie odbywa się kilka naraz zjazdów katolickich. We Wrocławiu zjazd katolików niemieckich zgromadził wielotysięczne rzesze uczestników. Po ulicach przeciągnęły procesye, czyniono owacyę kardynałowi Koppowi. Kard. Kopp w mowie swojej zaznaczył swe pragnienie, aby jego polscy dyecezyanie mogli przemówić na wiecu w swym rodowitym języku. Jak wiadomo z dzienników, zostało im to zabronione.

W Sadowie odbywa się zjazd katolików czeskich. Na zjazd przybyli: arcybiskupi praski i ołomuniecki, a także arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa.

W Szegedynie odbywa się wiec katolików węgierskich.

Takiż zjazd miał się odbyć i w Wiedniu dla katolików austryackich, ale z powodu waśni narodowościowych między Czechami i Niemcami zjazd odłożono.

Na wszystkich tych zjazdach uwzględniana jest głównie strona dekoracyjna, procesye, pochody i mowy. Uchwalają się też różne sposoby walki katolików z przeciwnikami. Mało zaś albo i nic nie mówi się o środkach rozbudzenia i podniesienia życia religijnego wśród mas katolickich, które coraz więcej zapominają o Ewangelii i naśladowaniu Chrystusa.

Wielka powódź w Ameryce. Coraz straszniejszy maluje się obraz katastrofy powodzi w północnym Meksyku. Liczbę osób utopionych obliczają już na 20,000, a bez dachu będących na 30,000.

Trzęsienie ziemi w Rzymie. Dnia 31-go sierpnia, o godz. 2-ej m. 48 dało się odczuć w Rzymie lekkie trzęsienie ziemi. Trzęsienie ziemi dało się odczuć we wszystkich częściach miasta. Uszkodzeń podobno niema, prócz niewielkich szczelin w jednym z kościołów.

Z kraju.

Rozkaz do duchowieństwa katolickiego. Ministeryum spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatorów w Królestwie Polskiem, że duchowieństwo wyznań nieprawosławnych, a zwłaszcza księża katoliccy, w wypadkach powoływania ich przez władze administracyjne do spełniania przepisanych przez prawo posług duchownych, odmawiają przybycia, powołując się na brak odpowiednich wskazówek w prawie kanonicznem i twierdząc, że rozkazy takie księża otrzymywać powinni od swej władzy duchownej. Ministeryum, nie widząc w odmowach tych uzasadnionych przyczyn i wychodząc ze stanowiska, że na instytucyach duchownych spoczywa obowiązek ochrony praw obowiązujących,

uznaje za niezbędne, aby katolickie władze duchowne wyjaśniły podwładnym księżom, że obowiązani są bezwarunkowo, pod odpowiedzialnością osobistą, wypełniać prawne żądania władz administracyjnych. W tym celu ministeryum poleca, aby władze dyecezyalne wyznaczyły dla każdego miasta i powiatu księży, którzyby na żądanie władz spełniali wymagane przez instytucye rządowe obowiązki."

Wagony czwartej klasy. Ministeryum komunikacyi zamówiło w fabrykach wagonów ogółem 206 wagonów 4-ej klasy dwuosiowych, a z nich 70 z hamulcami. Termin dostawy tych wagonów oznaczono na listopad i grudzień r. b. Z liczby tej fabryka tutejsza wagonów „Lilpop, Rau i Loewenstein" otrzymała zamówienie na 31 wagonów z dostawą na grudzień r. b.

Sądy dla małoletnich. Rada petersburskiego zarządu miejskiego przyjęła projekt swojego członka senatora I. Fojnickiego o wprowadzeniu w Petersburgu osobnego sądu dla małoletnich przestępców do lat 17. Projekt ten zyskał ogólne uznanie. Na początek sprawy tego rodzaju będą powierzone specyalnemu sędziemu pokoju, którzy jak wiadomo są tam obieralni z pośród mieszkańców miasta, mających odpowiedni cenzus.

Egzaminy w Petersburgu. W Petersburgu rozpoczęły się egzaminy konkursowe do wyższych zakładów naukowych. Do instytutu technologicznego na 250 wakansów złożono 1,700 podań, do instytutu górniczego zaś na 100 wakansów—1,010 podań, do instytutu inżynierów cywilnych na 127 wakansów — 502 podań i do leśnego na 800 wakansów — 330 podań.

Dochód z lasów skarbowych. Według obliczeń zarządu leśnictwa w r. z. największy dochod dały leśnictwa rządowe w gub. Siedleckiej, Piotrkowskiej, Kaliskiej, Warszawskiej, Płockiej i Lubelskiej. Ponieważ, zdaniem głównego zarządu leśnictwa, dochody z lasów rządowych w miejscowościach tych mogłyby być jeszcze zwiększone przez zaprowadzenie dogodniejszej komunikacyi, przeto postanowiono porozumieć się z komisyą o urządzenie nowych dróg wodnych na dopływach Narwi, Bugu i Wieprza, celem ułatwienia spławu drzewa do Wisły.

Po zniesieniu ochrony wzmocnionej. W gub. kowieńskiej zniesiono stan ochrony wzmocnionej i nadano administracyi miejscowej pewne szczególne pełnomocnictwa. Mianowicie, gubernator kowieński, w ciągu roku od daty 25-go z. m., ma prawo: a) wydawać postanowienia obowiązujące dla ludności, jego pieczy powierzonej, w celu zapobiegania zakłóceniu porządku i zapewnienia bezpieczeństwa publicznego; b) wymierzać za niezachowanie owych postanowień kary, dochodzące do aresztu 3-miesięcznego lub 500 rubli grzywien; c) rozstrzygać drogą administracyjną sprawy o przekraczanie wymienionych w punkcie a) postanowień.

Nowoczesna blaga. Na wystawach sklepowych w Petersburgu zjawiło się ostatniemi czasy mnóstwo nowych medali nagrodowych z wystaw w Wiedniu, Madrycie i Marsylii. Wydział śledczy za pośrednictwem konsulów sprawdził ich pochodzenie i przekonał się, że w tych miastach od lat dwu nie było wcale wystaw. Ostatecznie na Newskim Prospekcie wykryto fabrykę fałszywych dyplomów i medali, prowadzoną przez pomysłowego p. Czujuna. Posiadał on zastęp ajentów do zbytu dyplomów łatwowiernym a próżnym kupcom w Petersburgu i na prowincyi.

Wystawa w Wilnie. Wileńskie Towarzystwo rolnicze podjęło w departamencie rolnictwa starania o pozwolenie na urządzenie w Wilnie od 4. do 12 września roku przyszłego wystawy rolniczej i drobnego przemysłu. Wystawa ma obejmować gubernie: wileńską, kowieńską, grodzieńską, mińską, witebską i mohylowską.

Konfiskata broszury. Komitet do spraw prasowych polecił skonfiskować broszurę p. t. „Potwarz czy nieporozumienie", odpowiedź autorowi „La chiesa russa".

W broszurze tej ks. Aleksander Mohl krytykuje dzieło bibliotekarza watykańskiego ks. Aureliusza Palmieri o Cerkwi ruskiej.

Jarmark w Niżnim Nowgorodzie. Ministeryum handlu otrzymało bardzo pomyślne wiadomości o przebiegu operacyi handlowych na jarmarku w Niżnim Nowgorodzie. Wyniki jarmarku będą tak dobre, jak nie były od lat 10-iu.

Szkoła drukarska. Przy Muzeum rzemiosł i Sztuki stosowanej w Warszawie powstał oddział kształcenia zawodowego grafików. Od 5-go września r. b. rozpoczną się kursy zawodowe dla grafików, t. j. drukarzy, litografów i introligatorów. Wykłady odbywać się będą w lokalu Muzeum (Chmielna № 52) w godzinach wieczornych, opłata zaś za naukę wynosi 12 rubli rocznie w dwóch ratach półrocznych.

Zapomoga szkolna. Towarzystwo kredytowe ziemskie dało dowód wysokiego pojmowania obowiązków obywatelskich. Na naradach komitetu Towarzystwa powzięto uchwałę, mocą której mają być wydawane zapomogi oficyalistom Towarzystwa na kształcenie dzieci. Zapomogi dla swych dzieci mają pobierać wszyscy urzędnicy i oficyaliści, pracujący tak w komitecie, jak w dyrekcyi głównej i dziesięciu dyrecyach szczegółowych. Otrzymywać je będą wszystkie dzieci od lat 8, bez różnicy płci, zarówno w szkołach niższych, jak średnich. W szkołach wyższych pobierać będą zapomogi tylko chłopcy, dziewczęta zaś jedynie w seminaryach nauczycielskich. Zapomoga ta nie może przewyższać stu rubli rocznie dla każdego dziecka.

Brak nasion leśnych. Pomimo dość pokaźnej liczby leśnictw rządowych, departament leśny co rocznie zmuszony jest dla swych potrzeb nabywać nasiona z zagranicy, co ogółem pociąga za sobą około 200,000 rubli. Ażeby na przyszłość uniknąć tego, departament leśny zamierza utworzyć kilka nowych plantacyi nasion leśnych, przyczem dwie zamierzono urządzić w Królestwie Polskiem. W leśnictwach tutejszych zawsze brak nasion, zarówno dla samych leśnictw, jako też i dla właścicieli lasów.

Wystawa w Odessie. Powstał projekt urządzenia wystawy w Odessie. Wystawa ta obejmować będzie działy: przemysłowo-fabryczny, rzemieślniczy, artystyczny i rolniczy. Odessa, ze względu na swoje położenie geograficzne, oraz znaczenie handlowe, jest miastem najodpowiedniejszem do urządzenia wystawy, którą wielce zainteresowało się nietylko Królestwo Polskie, Galicya i Poznańskie, lecz również i zagranica. Na wystawie ma się znajdować pawilon zbiorowy Królestwa Polskiego, z Galicyą i Poznańskiem. W pawilonie tym mieścić się mają oddziały polskiego przemysłu, rolnictwa, sztuki i t. p.

Większość wystawców polskich w Częstochowie ma również wziąć udział i na wystawie w Odessie. Powstał nawet projekt przewiezienia z Częstochowy do Odessy niektórych pawilonów.

Wystawa ma być otwarta w dniu 28 maja i ma trwać do 14 października r. p.

Uroczystości żydowskie. Dzienniki notują, że w Białymstoku — odbyła się w tych dniach druga już z rzędu uroczystość żydowska. Pierwszą był pochód dzieci żydowskich, drugą—procesya z powodu wprowadzenia rodałów do synagogi. Uroczystość trwała trzy dni, a zakończona została procesyą z udziałem 10,000 żydów, z orkiestrą, pochodniami i tańcami na ulicy. Pochód urósł do 20,000 osób. Mieszkania były uiluminowane. Pochód trwał od godziny 9 do 12 w nocy.

Fabryka współdzielcza. Robotnicy żydowscy, wydaleni z jednej z warszawskich fabryk wyrobów tytuniowych, postanowili z porady jednego z działaczów żydowskich zwrócić się z prośbą do żydowskiego Tow. kolonizacyjnego „Ica“ o udzielenie pożyczki na założenie fabryki współdzielczej. Podobną fabrykę założyli robotnicy żydowscy wydaleni z fabryki wyrobów tytuniowych Szereszewskiego w Grodnie. „Ica“ już nieraz dała poparcie na założenie takich fabryk żydowskich.

Lokaut mularski w Warszawie trwa dalej. Obie strony, t. j. przedsiębiorcy i pracownicy, drukują w gazetach komunikaty i oskarżają się wzajemnie, a tymczasem roboty stoją, czas upływa, zima się zbliża. Ostatnio poruszono projekt wybrania delegacyi z obu stron i polubownego rozstrzygnięcia zatargu. Wielu rodzinom mularskim, pozostającym teraz bez zajęcia, grozi głód.

Przemysł łódzki. Korespondent „Berlin. Tagebl.“ w ten sposób charakteryzuje stan rynku łódzkiego:

„Już od dawna ruch w Łodzi nie był tak ożywiony, jak obecnie. Fabrykanci okręgu łódzkiego, zwłaszcza w branży manufakturnej, powiększają wytwórczość i zmuszeni są niejednokrotnie zaprowadzać nocne zmiany, aby zadośćuczynić popytowi. Bezpośrednim skutkiem takiego ożywienia jest to, że obecnie dokonywają się zakupy przeważnie za gotówkę, gdy do niedawna około 95 procent. uskuteczniano na kredyt 6—9-miesięczny. Kupcy liczą się z tem, że zapasy towarów będą opróżnione do końca września i decydują się wobec tego na płacenie gotówką, aby się zaopatrzyć w towary już teraz na okres jesienny i sezon zimowy.“

Kanalizacya w Łodzi. Plany kanalizacyi m. Łodzi opracowywane przez inż. Lindleja, ukończone zostaną w listopadzie. W początku roku przyszłego miasto ma przystąpić do robót kanalizacyjnych.

O tanie kąpiele w Łodzi. „Rozwój“ w № 152 pisze: O tanie kąpiele dla ludu dopomina się „N. Lodz. Ztg“, nadmieniając, że władze są życzliwie usposobione

dla takiej instytucyi, a nawet zarząd miasta oddałby bezpłatnie plac pod budowę odpowiedniego gmachu, gdyby się znalazł przedsiębiorca, któryby podjął się wybudowania łazienek i prowadzenia ich na własne ryzyko.

W łazienkach takich kąpiel natryskowa (prysznic) zimna i gorąca w osobnych kabinach powinnaby kosztować nie więcej jak 5 kop., a wanna—10 kop. Żeby zaś przedsiębiorstwo się opłaciło, musi ono mieć i oddział dla zamożniejszych klientów, którzy chętnie tam uczęszczać będą, ze względu, że miejsc w łazienkach przyzwoitych jest zamało. Do kąpieli ludowych należałoby włączyć kąpiel w basenie dla umiejących pływać, a także kąpiele świetlne, powietrzne i słoneczne.

Choleryna w Łodzi. Liczba zasłabnięć na cholerynę zwiększa się codziennie, zwłaszcza na Starem Mieście wśród ludności żydowskiej; były nawet wypadki śmiertelne.

Ruch pątniczy. „Głos Warsz.“ notuje: „Ruch osobowy na kolei wiedeńskiej w stronę Częstochowy dosięgnął punktu kulminacyjnego. Codziennie setki tysięcy osób z różnych zakątków kraju udają się do Częstochowy. Wobec tego dyrekcya kolei wiedeńskiej na cały czas trwania wystawy w Częstochowie uruchomia od dnia dzisiejszego 2 dodatkawe osobowe pociągi pomiędzy Warszawą a Częstochową.“

Śpieszą ludziska do Częstochowy, zachęceni i prowadzeni przez swoich pasterzy. I cóż tam zyskują? Czy myślicie, że podnoszą się w religijności i pobożności w Jasnogórskiej świątnicy? Albo może nabywają wiedzy na wystawie? Bynajmniej. Nasz zaniedbany i bierny jeszcze ludek katolicki uczy się w Częstochowie prześladować maryawitów i szydzić z najświętszych Tajemnic, które maryawici czcią szczególną otaczają. Bo nawet Przenajświętszy Sakrament nie jest wolny od szyderstw katolickiego ludu. To też cała ta tak szumnie zapowiadana akcya społeczna i oświatowa w Częstochowie robi wrażenie akcyi antymaryawickiej. Tanie rzemiosło a zyskowne, tylko pytanie, czy długo potrwa. Bo że lud, przejrzawszy na oczy, odwróci się od swoich fanatycznych przewodników, to pewna.

Karkołomne wyścigi. W Piotrkowie odbywają się obecnie wyścigi konne. Teren wyścigowy usłany jest wielu trudnemi do przebycia przeszkodami. Przebywają je jednak z odwagą uczestnicy wyścigów, ale odwagę swoją przypłacają bolesnemi ofiarami. Oto pewnego dnia Andrzej hr. Morstin upadł razem z koniem, koń okulał a jeździec się potłukł. W drugim dniu upadł razem z koniem oficer Koiszewski, koń się zabił, a jeździec walczy ze śmiercią. W trzecim znów dniu p. Leon Bocheński, po przebyciu szesnastu przeszkód, runął wraz z koniem na ziemię tak nieszczęśliwie, że konia i jeźdźca ledwie zdołano docucić. Godzi się zapytać, na co się przyda urządzanie tego rodzaju wyścigów, na których oprócz znacznych strat materyalnych marnuje się zdrowie i życie ludzkie?

Przystanek Wola. Z dniem dzisiejszym pomiędzy dworcami Warszawa-wiedeńskia kolei wiedeńskiej a Warszawa-kowelska kolei nadwiślańskiej na linii obwodowej otwarty zostanie przystanek Wola dla ruchu osobowego pomiędzy powyżej wymienionemi stacyami.

Pożary. W pow. bordziańskim spaliło się 300 domów. Spaliła się olbrzymia wieś Krzywy Róg. Ogień strawił przeszło 450 zagród; 5 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową. W mieście Pogary spaliło się 200 domów; 1,000 mieszkańców pozostało bez dachu.

Z PRASY.

Porównanie biblijne. Pewien ksiądz w „Kurjerze Warszawskim“ omawia sprawę założenia w Zakopanem sanatoryumu dla księży ze wszystkich dzielnic Polski. Przytem unosząc się nad ofiarnością ks. dziekana Janasa, który wziął odrazu 50 udziałów tego przedsiębiorstwa, zwraca się do naszych księży z następującą zachętą:

> Starsi kapłani nasi, którzy pamiętają tłuste krowy faraona, niechże pośpieszą w poczuciu obowiązku obywatelskiego i koleżeńskiego, bo my, młodzi, zbieramy dziś przeważnie puste kłosy faraona biblijnego.

Jak widzimy, młodzi księża coraz częściej myślą i radzą nad sposobami zabezpieczenia sobie bytu. Widząc upadek dochodów, melancholijnie wzdychają do tłustych krów faaronowych, i obmyślają sposoby ratowania sytuacyi. Czują widocznie budzące się sumienie ludu, który dotąd zbyt potulnie dał się im wyzyski-

wać. Czy nie lepiejby jednak było, aby młodzi księża zamiast porównaniami o tłustych krowach wydobywać ofiary od bogatszych starców, zabrali się raczej do naśladowania ubogiego Chrystusa, a życiem skromnem i pożytecznem pracowali nad podniesieniem moralności i dobrobytu ludu?.. Wówczas lud samby o ich zdrowie się zatroszczył.

Z krainy obłudy i kłamstwa.

„Głos Warszawski“ w № 241 rozdziera szaty swoje nad „rozwydrzeniem“ i „bluźnierstwami“ maryawitów. Oto według „Kuryera Zagłębia,“ za którym powtarza „Głos Warsz.“ „zaszedł fakt“ następujący:

Kilku robotników-odstępców zaczęło nawracać na maryawityzm pracujących tam katolików i w zapale zapomniało się do tego stopnia, iż świętych naszego kościoła nazwało „tworami czartów.“

Nie znamy bliżej szczegółów tego zajścia. Z ogólnej jednak reguły wnosić można, że jest to zwyczajne katolickim organom kłamstwo, puszczone w ruch w celu wywołania nowych ataków antymaryawickich. A czas po temu jest stosowny: gorączka pątnicza wzmaga się, będą więc oo. paulini mieli dobry temat do kazań, któremi zapalać będą czas jakiś mocno już słabnące ognie fanatyzmu katolickiego wśród ludu.

Maryawici czczą świętych i tej czci w życiu swojem ciągłe a jawne dają dowody, nie mogą więc przeciwko nim bluźnić. Jednego tylko „świętego“ katolickiego nie uznają maryawici, a mianowicie papieża. Kiedy księża i pociągnięty przez nich lud — twierdzą, że papież jest „święty,“ kiedy go nazywają „najświętszym panem naszym,“ „wcieleniem Chrystusa doskonalszem, niż Przenajświętszy Sakrament“ i t. p.,—to maryawici otwarcie mówią, że papież jest grzesznikiem potrzebującym miłosierdzia Bożego i że nie jemu, ale Bogu należy się cześć i chwała. Któż więc tu jest bluźniercą?

Maryawici nie bluźnią świętościom katolickim, ale katolicy wciąż znieważają świętości maryawickie, rozgramiają maryawickie kościoły i kaplice, kradną kielichy i monstracye z maryawickich świątyń, bluźnią przeciwko Przenajświętszemu Sakramentowi w sposób tak ohydny, że tego powtórzyć nie podobna... A gdy kto z maryawitów, doprowadzony temi bluźnierczemi zniewagami do ostateczności, upomni się choć cokolwiek za prawdą, wnet uderza przeciwko niemu z całą zajadłością fanatyzm katolicki, że aż go siłą „powstrzymywać“ trzeba.

Prenumerata „Maryawity“ wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12-73. Prenumeratorzy „Maryawity“ otrzymują „Wiadomości Maryawickie“ bezpłatnie.

Wrz.	KALENDARZYK.		Wsch. słońca	Zach. słońca
4	Sobota	Rozali i P.	g. 5 m. 15	g. 6 m. 42
5	Niedziela	*Joachima* Waw.	g. 5 m. 17	g. 6 m. 40
6	Poniedz.	Zacharyasza Pr.	g. 5 m. 19	g. 6 m. 37
7	Wtorek	*Wig.* Jana M.	g. 5 m. 20	g. 6 m. 35
8	Sroda	**Narodz. N. M. P.**	g. 5 m. 22	g. 6 m. 33

ODMIANY KSIĘŻYCA.

Ostatnia kwadra d. 6 o g. 9 m. 9 w.

Dnia	Wschód Księżyca	Zachód Księżyca	Długość dnia	Ubyło dnia
5	g. 9 m. 12 w.	g. 12 m. 11 pp.	g. 13 m. 21	g. 3 m. 24

Redaktor i Wydawca Ks. Jan Kowalski, Maryawita.
Drukarnia Ks. Jana Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.